

PRENUMERATA.

W Roku:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
W KROJESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznik 8.
Półrocznik 4.
Kwartalnik 2.
Przebieg na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 13. Tamże nabyci można pojedyncze numery „Dziennika.” Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Ze jeden wiersz petitem lub ze jego miejsce 6 kop., z uszpatkowaniem wzmiankowanej powtarzających się albo niekrytycznych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Reklamy: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia 4 razy po 25 miesięcznie.
Od ogłoszeń przewyższających 10 rubli następczo dodatkowa ogólna 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzata Król. Szkołkiej.
Jutro: Barnaby Ap. Fortunata M.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 9.
Długość dnia godz. 16 m. 22. Przybyło dnia godz. 8 m. 44.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 10/VI 1892 r.

× Dowiadujemy się, iż liczbę istniejących w Łodzi składów towarów zamieszoscowych ma wkrótce powiększyć jeszcze jeden hurtowy skład wyrobów bawełnianych i wełnianych fabryki z bliskich guberni Cesarstwa.

Drugi żelazne.

× Zamierzona reformą taryf kolejowych, obmyślana przez teraźniejszego ministra komunikacji, Wittego, odroczone do objęcia napowrót obowiązków przez ministra skarbu, Wysznięgradzkiego. Istotnie, reforma domaga się wszechstronnego zbadania, albowiem zakreśliła sobie jako cel: ujednostajnić wysokość taryf na wszystkich kolejach żelaznych państwa w komunikacji miejscowej i bezpośredniej, tak dalece, że opłaty taryfowe i ustępstwa byłyby obliczane nie na każdej kolei osobno, lecz odradu za całą drogę wysyłanego towaru. Wyjątki od jednakowej dla wszystkich taryf mają być dopuszczane jedynie w ostateczności, jeśli tego będzie wymagał interes skarbu lub przemysłu.

× W departamencie kolejowym rozpoczęły się posiedzenia, w celu rewizji istniejących taryf dla przewoźnictwa cukru, soli, lnu i konopi. Utworzono w tym celu komisje specjalne, składające się z przedstawicieli dróg żelaznych, tudzież handlu i przemysłu, które kończąc zapewne swe prace w ciągu nadchodzącego lata, tak, że cała sprawa będzie mogła być uregulowana ostatecznie na jesiennym sesji ogólnego zjazdu przedstawicieli dróg żelaznych w Petersburgu.

× „Petarb. wiadomości” słyszały, że do ministerium komunikacji wniesiony zostaje projekt budowy z funduszy prywatnych kolei od Moskwy do Pskowa.

Handel.

× „Birżewia wiadomości” piszą, że wiele dzienników petersburskich było wprowadzonych w błąd, kiedy twierdziły, że komisja zbożowa oświadczyła się za koniecznością wywozu ze wszystkich mijscy co wołci owsa, jęczmienia i pszenicy. Żadnych ostatecznych decyzji nie powzięto i kwestya ma być roz-

trząsana na nowym specjalnym posiedzeniu, które odbędzie się w końcu tygodnia. W przeddzień posiedzenia mają nadejść telegraficzne wiadomości o stanie zasiewów w całej Rosji.

× W celu poparcia handlu wełny w Rosji południowej, ministrem skarbu projektuje urządzenie jarmarku na wełnę w Jekaterynosławiu, oraz zorganizowanie komitetów odpowiednich w Odesie, Jekaterynosławiu i Symferopolu. Przy każdym takim komitecie znalazł się będzie stacya chemiczna dla badania gatunku wełny.

× Zarządy tutejszych dróg żelaznych zawiadomiono, że wywóz mięsa wleprzowego przez Aleksandrów do Niemiec, jest dozwolony.

Przemysł.

× Otwarta niedawno w Ciechocinku na większą skalę fabrykacya kawioru wiślanego niestannie powiększa się, a wysyłając obecnie do Warszawy codziennie po 10 pudów kawiora, nie może wystarczyć zapotrzebowaniu. Nowa ta gałąź przemysłu prowadzoną jest w ten sposób, że założyciele fabrykacyi kawioru krajowego zakontraktowali wszystkich rybaków od Torunia do Nieszawy na dostawę wszystkich złowionych jesiotrów na teje przetrzeni Wisły, skąd też dostawiane do Ciechocinka, po wybraniu ikry, (której w jednej sztuce znajduje się od 15 do 20 futeów), same jesiotry wysyłane są koleją żelazną na targi warszawskie i do innych miast. Fabrykacya kawioru wiślanego głównie trwa w ciągu czterech miesięcy: kwietnia, maja, czerwca i lipca, czyli w porze wędrowek jesiotrów z morza do pobliskich rzek.

× O przemysle w powiecie janowskim pisze korespondent „Wieku”: „W powiecie istnieją trzy fabryki mączki kartoflanej i krochmalu w gminach: Urzędów, Potok i Annpol, produkujące których obliczono w roku zeszłym na 47,000 rs., a produkt sprzedawany jest częścią w miejscu, więcej w dalszych okolicach kraju, najwięcej wszakże zagranicą. Istnieją dalej dwie huty szkła w gminach Potok i Annpol, z obrotem rocznym od 12,000 rs., które wyrabiają szkło taflowe do okien i masywne niezalifowane, tańsze. Dwa browary piwa w gminie Brzozówka, z obro-

tem 52,000 rs. rocznie, załatwiająca potrzeby miejscowe, jeden młyn wodny systemu amerykańskiego w Zaklikowie, z obrotem do 20,000 rs., pięć wodnych tartaków, z których trzy w gminie Dzierzkowice i po jednym w gminach Zakrzówek i Modliborzycy, i dziesięć gorzelnii uzupełniają naszą fabrykacyę powiatową. Trzeba jeszcze dodać, że od września roku zeszłego wznowiła swą produkcyę cukrownia w Zakrzówku, od kilku lat, skutkiem bankructwa poprzedniej spółki, nieczynna. W całym powiecie znajduje się 760 rozmaitych zakładów handlowych i przemysłowych, z których 186 utrzymują chrześciance, 571 żydzi i 3 cudzoziemcy.”

× Prawo wznowienia zatwierdzonego w roku 1876 towarzystwa cukrowni i rafinerji „Zbrucz” na gruncie, należącym do towarzystwa, a mającym obciążony 60 dziesięcin w guberni wolińskiej, udzielone jest na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego w dniu 17 (29) kwietnia r. b. postanowienia komitetu ministrów: hr. Anieli Ledóchowskiej, hr. Kazimierzowi Tarnowskiemu, hr. Maryi Tarnowskiej, Adamowi Norblin, Gabryelowi, Fryderykowi i Adolfovi Enny, Art. Kozłowskiemu, Teodorowi Szyszmarzewowi, hr. Wład. i Leonowi Ledóchowskiemu, Henrykowi Klug-Kistowski, Grzegorzowi Osterridowi, Radolfowi Staczyńskiemu, Tadeuszowi Grochowskiemu i Leonidowi Kelcewskiemu. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi rub. 350,000, podzielony na 700 udziałów po 500 rub. w zupełności opłaconych. Zarząd sprawami towarzystwa powierzony będzie trzem dyrektorom, wybieralnym przez ogólne zebranie właścicieli udziałów ze swego grona na lat 3, i mieścić się będzie przy fabryce we wsi Fryderykowie, guberni wolińskiej.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× Racyonalne rybołówstwo zaprowadza u siebie od lat paru p. Kaź. Ł., właściciel majątku Górki (powiat stopnicki). Obecnie zawodownie już jest 250 morgów; roboty już rozpoczęte — kilkadziesiąt ludzi codziennie pracuje nad sypalnym groblu i nawodnieniem. Będzie to jedno z większych gospodarstw rybnych w kraju, a z niezwykłą znajomością rzeczy prowadzone.

× „Kuryer warszawski” donosi, że je-

den z przemysłowców warszawskich zamierza wkrótce otworzyć pod Warszawą hodowlę królików na wielką skalę. W tym celu sprowadzono z Francji 60 par królików, które ulokowane będą w ugnysinie na ten cel wynajętym i odpowiednio urządzonej ogrodzie w okolicy Miłosny, Króliki, trzymane tak jak we Francji w stanie dzikim, mają mięso smaczne i podatne do sporządzania różnych potraw.

Wystawy.

× Według zawiadomień, otrzymanych przez niektóre domy handlowe warszawskie, w roku przyszłym ma być otwartą w Łrkuwu wystawa prób towarów z prowincji zachodnich Cesarstwa, tudzież Królestwa. Główny inicjator wystawy, kapciec, K. Siemionow, po bliższem określeniu terminu i warunków, nadesła do miast fabrycznych Królestwa agentów zarządu wystawowego.

× W Boulogne, jak donoszą „Petarb. wiadomości”, w dniu 25-tym lipca otwarta będzie wystawa ruskoo-francuska przemysłowa, handlowa, rolnicza i higieniczna. Wystawa trwać ma około dwóch miesięcy, z początkowania grupy osób, sympatyzujących z Rosją. Wystawcy z państwa ruskiego otrzymają miejsca na placu wystawowym bezpłatnie, a przedmioty wystawione mogą sprzedawać bez jakichkolwiek opłat na rzecz wystawy.

Z MIASTA.

× Wspomnienie pośmiertne. Smutną otrzymaliśmy wiadomość. W dniu 6 b. m. zmarła w Grodn, w 67 roku życia, s. p. Karolina z Gumowskich Kossuthowa, wdowa po s. p. inżynierze gubernialnym radomskim, a matka wydawcy naszego pisma, inżyniera Stefana Kossutha, przydującego w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej. Wieść o jej zgonie dotknęła boleśnie szerokie koło znajomych wśród inteligencji tutejszej, dla nas jednak i najbliższych przyjaciół „Dziennika” jest bolesną podwójną. Oprócz bowiem pełnej szacunku sympatji dla zamej małrony, winniśmy jej serdeczną wdzięczność za trud, podejmowane przed laty w administracji naszego pisma.

17) Justyn Mc. Carthy.
DZIEWICA ATENSKA.

Przekład z angielskiego W. R.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 126).

ROZDZIAŁ IX.
Zbudziłem się niewyspany, zmęczony i rozstrojony, żalując, że nie posiłkiem za przykładem Mac-Murchada, który przesiedział te kilka godzin, paląc cygara.
O czwartej wyruszyliśmy; dżdżysty i chłodny poranek jeszcze więcej mnie rozstroił, cała sprawa wydawała mi się strasznie głupią i ośmieszającą.
Z braskiem dnia wjechał między wzgórz, tworzące wąską kotlinę o wyglądzie nader malowniczym i dziwnym.
— Tu właśnie zbrojcy napadli dżentelmenów, powracających z Maratonu, zaciągnęli w góry i zabilii—odezwał się Aristoboulos, przypominając zdarzenie bardzo głośne w swoim czasie—lecz teraz nie ma już rozbójników, nie ma ich w całej Atyce!
— Czy z pewnością?—zapytał Mac-Murchad— ludzie mówią coś wprost przeciwnego.
— Nie wierz pan temu, odpowiadam za to co mówię.
W tej chwili ostry krzyk rozbrzmiał nad naszymi głowami i ujrzelśmy na szczytach wzgórz postać człowieka w olbrzymim kapeluszu, celującego do nas z czo-

goś w rodzaju fuzji, za nim stali jeszcze jacyś ludzie i konie czy muły.
Mac-Murchad w jednej chwili poskoczył naprzód z rewolwerem w rękę, ja pośpieszyłem za nim.
— Zatrzymajcie się!—krzyknął tymczasem Aristoboulos— w Atyce nie ma rozbójników.
Wybuch śmiechu zawtórował tym słowom i człowiek, stojący na wzgórzach, w podskokach, z objawami wielkiego zadowolenia, biegł ku nam. Sądziłmy narazie, że to szaleniec, lecz, ku wielkiemu naszemu zdziwieniu, poznaliśmy w nim Konstantego Margarites.
— A to was wystraszyłem!—wołał z uradowaniem— toż dopiero będzie świetna anegdota! Powiadaj ci, Cielandzie, że mało nie pękłem od śmiechu, widząc twojego przyjaciela, celującego do moia.
— Mogłoby to być trochę niemily żart—odpowiedziałem.—Mac-Murchad byłby wystrzelił, a on nie chybia cel.
— Mogłoby się to tragicznie skończyć—przywodził Mac-Murchad— nie lubię tego rodzaju żartów.
— Doprawdy? A ja sądziłem, że irlandczycy zawsze gotowi do żartów. Niebezpieczeństwo znów tak wielkie nie groziło mi, zawsze byłoby dość czasu powiedzieć, kim jestem; zresztą mojem przeznaczeniem nie jest zginąć przez pomyłkę— nigdy tej trwogi nie doznaję.
— O tak, twojem przeznaczeniem będzie inaczej zejść z tego świata—półgłosem zauważył Mac-Murchad.
— Czy wiesz, Cleveland, kto tam jest jeszcze?—zapytał Margarites, wskazując na męczyzny jadącego kilkanaście kroków przed nami.

— Cóż to, nowy żart?
— A pan ich nie lubisz? mogłoby ludzi powiedzieć, że obawiasz się zbrojców, wszak prawda? Ale przynaj się, wszyscy mieliście trochę strachu?
— Któż tam jest na gorze?
— Pański przyjaciel i przeciwnik mr. Pollen.
— Czyżby nie lepiej tutaj odbyć całą sprawę i nie profanować Maratonu?—zawolałem zrytowany.
— To być nie może, mr. Pollen nie zgodziłby się nigdy. Jako chłodny i spokojny anglik pragnie, aby wszystko odbyło się w porządku, zamówiliśmy więc dwóch doktorów, z którymi spotkać się mamy dopiero na równinach Maratonu. Do widzenia zatem, idę podtrzymać odwagę pańskiego przeciwnika, powiem mu jak świetnie strzelasz i jak mśoiwym jesteś—wskoczył na muła i odjechał szybko.
— To będzie strasznie głupia awantura—odezwałem się, niezadowolony po odjeździe Margarites'a.
— Cała ta historia, jak i cały ten grek mocno mi się nie podobają—odparł Mac-Murchad.— Pod maską swobody on coś kryje—mówił dalej z namysłem—powiadają, że ma wielki wpływ nad wyspiarzami.
— Kto tak powiada?
— Pytanie moje zmieszalo trochę irlandczyka.
— Mówią tak, a słyszałem też od miss Rosaire.
— Ze on jest wpływowym człowiekiem między wyspiarzami?
— Miss Rosaire mówiła, że on z nimi robi, co tylko chce i wogóle że to człowiek ideal i wielkiej odwagi.
— Odwagi mu nie zaprzeczę, ale ideal...

ona powinna wiedzieć najlepiej. Margarites jest przystojnym i inteligentnym człowiekiem, a wiele kobiet takimi, jak on, gotowe przypisać wielkie przynioły i zdolności.—Mówiłem do siebie raczej, niż do Mac-Murchada. Tak, wiele kobiet, zapewne, ale Atena? Czyż ona taka sama jak inne? Przysłała mi inna myśl do głowy, czyżby Margarites był owym bohaterem, dokonywającym wielkich czynów dla sprawy Grecji? Czyż to istotnie duch Aleybiadesa pod piękną Aleybiadesa twarzą? Na samą myśl, że Atena mogłaby przyjąć hołdy tego człowieka, zacisnąłem pięści.
— Nie lubię tego człowieka—mówił po chwili Mac-Murchad, jakby śledząc bieg moich myśli—ale sam nie wiem, dla czego. Może on zapęknął i, będąc zachwyty w kobietach, w naszych oczach wydaje się niesympatycznym?
Nie widziałem człowieka również szalenie rozbawionego, jak Margarites owego dnia. Nie wiem co go tak podniecało, czy nadzieja zobaczenia zabitego człowieka, czy myśli ujrzenia mnie nieżywym, lub jedynie chęć torturowania mojego przeciwnika, ale wybuchom dobrego humoru nie było granic. Wyrabiał przeróżne harce ze swoim mułem, potem nasałdował stare i młode kobiety, jeżdżące po raz pierwszy konna; śpiewał w wszystkich językach, deklamował całe ustępy z Homera, to znów recytował mowy Demostenesa z takim patosem i świetną gestykulacyą, że wzięć go można było za znakomitego mówcę łudowego. Istotnie, chwilami zdawał się być zdolnym do spełnienia wielkich idei, któremi żyła Atena. (D. c. n.)

Z chwil. Po kilkunastu deszczach i chłodach, promyk światła i ciepła, jakim obdarzyło nas we środę zaplanione słońce, wyciągnął z domowych skrytek żądychy ruchu i powietrza łódzian. Wieczorem zyskały na tem ogródki, naprędno przez czas słoty zapraszające afiszami i anonsami zwolenników muzy i... piwa, zwłaszcza, że teatr nasz, nad którym jakby fatum jakieś zawisło, przedstawienia, jako w dzień środy, nie dawał. W „Belle-vue” orkiestra pułku dragonów do późna przygrywała, na (entre nous soit dit) trochę niestrojnych instrumentach, polki, marsze i najchętniej słuchane walcze (zwłaszcza z jankami) licząc zebrany zcielcem Gambryusa. Na odwiedzenie Helenowa nie starczyło nam czasu, przypuszczamy jednak, że był przepelony, a orkiestra konsystująca w Łodzi pułku piechoty, przez wytrawnego muzyka p. Dietricha sumiennie nieczona i dyrygowana, nawet melomanom przyjemność sprawila. Pełnym także, jak rzadko, był „ogród Bendorf”. Nic dziwnego. Do dzikiego przygrywającej orkiestry włościom ojcowiskich, pod batutą pełnego talentu i artystycznego zapachu p. Rohaczka, przyłączyli się jeszcze zeszlodzińscy nasi goście z nad Elstery. Mówimy tu o śpiewakach i komikach lipskich pod dyrekcją pana Semady. W przeszłym już roku zaskarbili sobie sympatyj naszej publiczności pełnymi humoru a wybornie granemi scenkami komicznymi, a przedewszystkiem prawdziwie artystycznym wykonaniem solowych kwartetów na dwa tenory i dwa basy.

Komitet łódzki towarzystwa Czerwonego Krzyża. Otrzymałszy drukowane sprawozdanie z działalności łódzkiego komitetu Czerwonego Krzyża za rok 1891. Komitet składał się w tym roku z 57 członków (2 honorowych, 42 opłacających składkę i 13 protektorów). Zarząd składał się z prezesa, którym jest prezes zjazdu sędziów pokoju p. M. K. Moskwin, z wiceprezesa, a zarazem kasjera, sekretarza i pięciu członków. Z d. 13-ym stycznia 1891 r., komitet posiadał kapitału rezerwowego na wypadek wojny rs. 11,454 kop. 62 i na zapomogi żołnierzy-kalekom w miejscu ich zamieszkania rs. 4,620 kop. 80, oraz specjalnego na bezpłatną lecznicę przy ambulatoryum Czerwonego Krzyża rs. 2,575 kop. 25½, ogółem rs. 18,650 kop. 67½. W ciągu roku wpłynęło kapitału ogólnego rs. 932 kop. 07, specjalnego rs. 4,374 k. 89, wydatkowano zaś z kapitału ogólnego rs. 512 kop. 57, ze specjalnego rs. 4,918 kop. 44. Prócz tego, z kapitału rezerwowego na potrzeby podczas wojny wysłano rs. 3,400 dla cierpiących głód w Cesarstwie. W dniu 18 stycznia r. b. komitet miał kapitału rs. 15,120 kop. 62½. Na pomoc dla żołnierzy kalek wydatkowano rs. 367 kop. 50. Z rozporządzenia głównego zarządu towarzystwa, komitet zbierał w Łodzi i Zgierz ofiary na rzecz dotkniętych niurodzajem w Cesarstwie; w ciągu trzech ostatnich miesięcy r. z., wpłynęło na ten cel rs. 3,402 kop. 77. Ambulatoryum Czerwonego Krzyża w roku sprawozdawczym rozszerzyło swoją działalność. Na skutek odezwy komitetu, warszawski zarząd okręgowy delegował do ambulatoryum ze swego stowarzyszenia św. Elżbiety dwie siostry miłosierdzia, które rozpoczęły działalność d. 22 lutego r. b. Dla pomieszczenia ich, komitet wynajął dwa małe pokoje z kuchnią, przylegające do ambulatoryum, za rs. 170 rocznie. Następnie komitet urządził przy ambulatoryum aptekę domową, do zarządzania której warszawski zarząd okręgowy, na prośbę komitetu, delegował trzecią siostrę miłosierdzia. Od 13 lipca wynajęto dla ambulatoryum jeszcze trzy pokoje, przedpokój i kuchenkę za rs. 400 rocznie. Urządono tam aptekę i blokowano siostry miłosierdzia z obsługą kobiecą. Apteka domowa rozpoczęła swą działalność z d. 13 listopada i w ciągu trzech miesięcy wydała lekarstw z 984 recept lekarzy. W dniu 1 (13) stycznia 1892 r. łódzka lecznica ambulatoryjna posiadała: bezpłatny personel lekarski, składający się z 26 lekarzy, trzy siostry miłosierdzia, felczera, służącego i służącą. Ruchomości ambulatoryum, w tymże dniu przedstawiały wartość rs. 2,433. W ciągu roku 1891, w ambulatoryum udzielono porady 13,243 osobom (6,357 chrześcianom i 6,886 żydom). W tymże roku, na utrzymanie ambulatoryum zebrano z ofiar stałych (zadeklarowanych) na rs. 1,299 rocznie rs. 712, z ofiar jednorazowych i innych dochodów rs. 3,662 kop. 89, razem rs. 4,374 kop. 89; wydatkowano zaś ogółem rs. 4,918 kop. 44. W dniu 1 (13) stycznia r. b. pozostało w papierach procentowych rs. 1,000 i gotówką rs. 1,023 kop. 27½. Na rok bieżący budżet ambulatoryum przewidziany jest na rs. 3,852, a z wydatkami nieprzewidzianymi na rs. 4,000.

Wzięcia. W następnym inspekcji, dokonanej przez r. t. Gałkin-Wraskiego, mają być utworzone w Królestwie Polskiem osztery nowe więzienia, mianowicie:

w Rawie, Łodzi, Piotrkowie i Częstochowie, dotychczasowe zaś więzienia łódzkie ma być powiększone na pomieszczenie 150 aresztantów.

Odnowienie teatru. Właściciel gmachu, gdzie mieści się teatr Victorii, zamierza niebawem przystąpić do odnowienia tej zimowej siedziby Melpomeny. Odświeżona ma być cała widownia, karytyna, a nawet i dekoracje. Roboty około restauracji przybtku sztuki, będą powierzone znanemu artyście - malarzowi.

Nowa cukiernia. Z początkiem przyszłego miesiąca miastu naszemu ma przybyć jeszcze jedna cukiernia. Będzie to cukiernia dla starożonnych, a otwiera ją p. Ostwind, od lat kilkunastu zajmujący się w Łodzi tym fachem. Nowy słodkocijny zakład mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej, w domu p. Kochańskiego.

Skład mebli. Jeden z właścicieli tutejszych zakładów stolarskich otwiera z dniem 1 lipca r. b. w Warszawie skład swoich mebli.

O wodę sodową. (Głos z miasta). Otrzymałszy następujący list: „Szanowny redaktorze! Upraszam o pomieszczenie słów kilku: Oto w Łodzi niema ani jednej fabryki wody gazowej, która by była dość zasobną i posiadała dostateczną ilość t. zw. balonów. To też drobni sprzedawcy wody sodowej są wobec tego bardzo często narażani na straty, gdyż obstalunki ich wykonywanymi bywają niekulturalnie. Cierni na tem i publiczność, która nieraz zmuszona jest odcodzić z nieczem od sklepiku, gdzie stale ma być woda solowa sprzedawaną. Czyż miejscowe fabryki wody sodowej nie mogłyby się postarać o powiększenie ilości swoich naczyń i o niernarazanie publiczności, oraz handlujących na przykro zawody?... Racz przyjąć szanowny redaktorze i t. d.—Drobny sprzedawca.”

Kandydat na zięcia. Niejak Wawrzyniec W., 20-letni młodzieniec, stolarz z powołania, poznał się z niejakim Kr., ogrodnikiem z Brzezin. Znajomość zawarto w Łodzi i w czasie pospolitej gawędki wiele obiecujący pan Wawrzyniec zaproponował nowemu znajomemu... żeniactwo za swoją siostrą, dorodną podobno dziewczoją. Kr. przystał na propozycję i w ubiegły wtorek postanowiono jechać do osady Piątek, aby prezentacyi dokonać. Przed wyjazdem atoli 20-letni pan Wawrzyniec poprosił przyzszego zięcia o pożyczanie mu dwóch rubli i parasola. Kr. pożyczki chętnie. Jakież wszakże było jego zdziwienie, gdy przyjaciel, wzięwszy ową gotówkę i ów deszczochron, więcej się nie pojawił i zniknął jak kamfora. Kandydat na zięcia rozpoczął poszukiwanie zaginionego młodzieńca.

Samobójstwo i zabójstwo. Tragiczny wypadek samobójstwa i zabójstwa zdarzył się w d. 24-ym maja w Tyflisie, w hotelu Zwonarcewa przy ulicy Michałowskiej, jak dowiaduje się „Kuryer warszawski”. Poprzedniego dnia, wieczorem, zajęli tam mieszkanie: Adolf Günter, młody 20-letni człowiek, syn fabrykanta z Łodzi, i Anna Korobkin, 18-letnia szwaczka, a przedtem obórzyńska teatru. Przyczyną katastrofy były, jak się domyślać należy, przeskroki, stawiane przez rodzinę, przeciwko połączeniu się związkami małżeńskimi Güntera i Korobkinowej, oddawna już w sobie zakochanych; on utracił miejsce w kantorze, w którym pracował, a jej zabraniali zajmować się robotą w magazynie. W przededniu śmierci przyszedł do hotelu i, zająwszy numer, kazali podać sobie herbatę, a kiedy uszajtrz rano otworzono drzwi numeru, znaleziono oboje bez życia: on leżał na kanapie, pokrytej przescieradłem, a ona kładła przed nim. Na stole Günter pozostawił listy do rodziny, przyjaciół i właściciela hotelu. Do ostatniej kartki dołączone była należność za numer i za herbatę. Położenie zwłok pozwala się domyślać, że Günter, zastrzelwszy swoją towarzyszkę, następnie sam drugim strzałem pozbawił się życia.

Z sądu. Drugi wydział piotrkowskiego sądu okręgowego rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę karną przeciwko Jakóbowi Delewiczowi, oskarżonemu o to, że odprowadzając z gminy Radogoszcz aresztantów do Łodzi, wstąpił z nimi do karczmy, gdzie upił się i aresztanci uciekli. Sąd, po zbadaniu świadków i oskarżonego, uznał go winnym i skazał na 5 miesięcy więzienia.

Szcury. W dziedzińcach domów przy ulicy Nowomiejskiej i na Starem Mieście znajduje się ogromna ilość szczerów, które wyrządzają w szplizniach i składkach towarów mącznych znaczne szkody. W tych dniach np. w jednym ze składów takich szcurek zepsuło około 10 pudów mąki pszennej.

Wypadek. Onegdaj wieczorem, pijany robotnik S., zamieszkały na Bałutach, wchodząc po drabinie na dach, stracił równowagę i spadł na bruk. Podniesiono go ze złamaną ręką i potłuczoną głową. Wczoraj rano na ulicy Długiej, w bójce, Jan K., wybił oko Walecemu S. Oskarżonego odniesiono do szpitala, gdzie u-

dzieleno mu pomocy lekarskiej.

Na Starym Rynku, w tymże dniu, koń uderzeniem kopyta wybił szczerą woźnicy Lejbie Kusznierzowi. Omdlałemu udzielono natychmiast pomocy lekarskiej.

Kradzieże. Onegdaj, na Starym Rynku, włościom Jakubowi wlokowej skradziono koszyk z masłem i portmonetką, w której znajdowało się kilkadziesiąt kopiejek.

Na ulicy Leśnej, pod nr. 54, niewiadomi złodzieje przez okno dostali się do mieszkania robotnika Grasa i zabrali mu różnych rzeczy, wartość rs. 15.

Na ulicy Targowej, dwaj złodzieje weszli do mieszkania pana R. i skradli roźnia. Właściciel spostrzegł natychmiast kradzież i przy pomocy żołnierzy złodziei schwytał, lecz w czasie walki silnie pokaleczony został roniem. Przytrzymanych złodziei, M. i W., odprowadzono do policyi.

Z poza Łodzi.

Warszawa.

We wtorek przed wydziałem karowym izby sądowej warszawskiej rozpoczęła się rozprawa apelacyjna w znanej „sprawie chorzeńckiej” przeciw pp. Wężykowi i Jabłońskiemu. Stało się to skutkiem trzech apelacyi: a) prokuratora, żądającego ukarania również i p. Jabłońskiego; b) p. Kobierzyckiego, domagającego się uznania winy p. J. i popierającego przeciwko temu ostatniemu akcyę cywilną; c) p. Wężyka, który żądał zupełnego uwolnienia.

W środę, oznajmując protest prokuratora i apelacyę powoda cywilnego, Stanisława Kobierzyckiego, za bezzasadne, a apelacyę Wężyka za zasługującą na uwzględnienie, sąd postanawia: Wyrok uniewinniający Mikołaja Jabłońskiego zatwierdził i akcyę cywilną Kobierzyckiego pozostawił bez rozpoznania. Juliana Wężyka, na zasadzie 2 cz. 1,483, 3 cz. 38 i 1 cz. 39 art. kod. kar., osadził w areszcie przez miesiąc 2.

Wysłęgi i wykładowcy warszawskich na Dynasach odbędą się dnia 17 lipca r. b.; inauguracyę zaś nowej siedziby, t. j.: poświęcenie budynku, zapowiedziano na miesiąc wrzesień. W tymże czasie odbędą się drugie wysięgi.

Z polecenia ministerjalnego przyjmowanie żydów wek na naukę akuszeryi do kliniki instytutu położniczego uniwersytetu warszawskiego ograniczono ma być do 10% ogólnej liczby praktykantek.

Petersburg.

W celu ochrony włościom przed niesumiennymi wyzyskiwaczami i lichwiarzami, ministerium spraw wewnętrznych zamierza wydać następujące przepisy: winni skupowania od włościom zboża w ziarnie, w snopach, na piu, lub w innej postaci po cenie wygórowanej podlegać będą zamknięciu w więzy na czas od 1-go do 6-ciu miesięcy, jeżeli nabywcy wiedzieli, że traukacya dokonywana się z wielką stratą sprzedającego.

„Moskwijska wiadomości” słyszały, że wydane będą wkrótce nowe przepisy o miejscowościach, w których ogłoszony jest stan wojenny.

Ministerium oświaty wyjaśniło, że rady pedagogiczne mogą dopuszczać do egzaminów ustnych uczniów, którzy otrzymali jedynie na egzaminie piśmiennym, jeżeli okaże się, że nie wykonanie prac piśmiennych było tylko skutkiem wypadku lub okoliczności niepomysłnych.

„Grażdanin” donosi, że z rozporządzenia zarządzającego ministerium komunikacyi, wydanie patentów uczniom, którzy ukończyli trzyletni kurs teoretyczny z technicznych szkół kolejowych, nastąpi w roku bieżącym zaraz po ukończeniu egzaminów ostatecznych, skutkiem czego w tym roku niebędzie letnich zajęć praktycznych dla uczniów kończących szkoły.

Wobec zbliżania się cholery do granic kraju Zakaukaskiego, polecono komisji, utworzonej z lekarzy, dla zbadania kraju rzezczonego pod względem sanitarnym, wyjechać co rychlej na miejsce przeznaczenia.

Ministerium spraw wewnętrznych wysłało niezadługo do guberni archangielskiej komisję specjalną, dla zbadania bytu ekonomicznego samojedów.

Ministerium oświaty postanowiło urządzić przy wszystkich bez wyjątku dyrekcjach szkolnych muzea nauk stosowanych.

Moskwa.

Wydział architektoniczny szkoły sztuki pięknych w Moskwie ukończył ze stopniem architekta i medalami srebrenymi następujący: Jau Ciechański, Leon Dauksza, Franciszek Kognowicki i Henryk Michałowski.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kraków. Rektorem wszechszkoly Jagiellońskiej na r. 1892/3 obrano jednogłośnie prof.

prawa cywilnego, pości i deputowanego St. Madajskiego.

*** Kongres anatomów** z kraju i zagranicy otwarto w Wiedniu, przewodniczącym obrano Hiss'a z Lipska. Obecnie profesor Koller'owi zgotowano owaocę, z okazji 50-letniego jubileuszu.

*** Nowa opera „Pagliacci”** — taki tytuł nosi najnowszą opera maestro Leoncavallo, wystawiona w tych dniach w Metropolitano w teatrze Dalverme. Wymagająca bardzo publiczności mejołańska przyjęła dzieło z wielkim entuzjazmem. Libretto „Pagliacci” ma bardzo wiele podobieństwa z treścią „Kycoristo wieściuaczej” Mascagniego. Treść opery jest z życia węgrowskich aktorów, kolportażerów prawdziwą, czy też podrabianą sztukę, mających miasteczka włoskich. Libretto ma być już Sanzougo, znany wydawca oper Mascagniego.

*** Nowe zastosowanie elektryczności.** Z gazety wiedeńskiej „Allgemeines statistisches Archiv” dowiadujemy się o wynalazieniu maszyny statystycznej. Wynalazcą jest amerykański Herman Hollerith z Waszyngtonu. Jest to pierwsza próba zastosowania elektryczności do techniki statystycznej; próba szczęśliwa. Statystyka austriacka, Juraschek, używał tej maszyny z pełnym powodzeniem do prac przy ostatnim spisie ludności w Wiedniu. Pochebny też order opisał wydal o tym nowym wynalazku, członkowie sekcji demograficznej na weszlorożnym kongresie higienicznym w Londynie. Z danie maszyny polega na grupowaniu i zmianianiu pierwotkowych danych statystycznych. Wielki pospiech i matematyczna ścisłość, niemożliwe dawniej do osiągnięcia, oto ceony maszyny statystycznej zalety. Cena maszyny 5,000 dolarów (około 10,000 rs.).

*** Język chiński.** podzieleno jest na tak odrębne narzecza, że ludność Pekinu, Kantonu, Szangaj i Amoyu nie lepiej się wzajemnie rozumie, niż hebrajczyk londyńczyka, lub pryzant łolendra. Nie są to narzecza, które mówią tylko słery niższe — używa ich tak do brze lud, jak i przedstawiciele stanów najwyższych; posługują się nimi tak dobre uczone, jak i nieswiadomi chłopcy, zarówno urzędnicy, jak kulisi. Narzecza te są wprawdzie z sobą spokrewnione i znajdują się w tym samym do siebie stosunku, co arabicki do hebrajskiego, sryjskiego i innych semickich języków, lub do niemieckiego do angielskiego, holenderskiego, duńskiego, szwedzkiego i t. d. Według dziennika „Postaischer Lloyd”, można by dyalekty podzielić na ósm języków głównych: kantoński, hakka, amoycki, swatański, szangajski, niog, hainancki i mandaryński. Ostatni język jest najnowszy; kantoński zaś jest najpodobniejszy do starożytnego języka chińskiego, którym mówiono w państwie niebieskim przed 3,000 lat. Najbardziej rozpowszechnionym językiem jest mandaryński, którym w tej lub innej formie mówią w externatau czy piętnastu prowincjach i dziewiętnastu, na jakie Chiny są podzielone. Jeżeli szacuje się ludność Chin na 360,000,000, w takim razie około 300,000,000 mówi dialektem mandaryńskim. Wszyscy mandaryni mówią z sobą ten język, a ci, którzy nie umięli nim jeszcze mówić, muszą go się uczyć. Inne mi językami, jak naprzykład kantońskim, mówi 20 milionów mieszkańców, w tej lub innej formie i t. d. Zaprowadzenie jednolitego języka w Chinach, zamiast tych licznych dialektów, jest tymczasem niepodobniestwem. Przed drustą mofejowej polity cesarz Kang-Hi kazał utworzyć w tym celu w różnych częściach państwa szkoły, co wszakże do niczego nie doprowadziło. Prawdopodobnem jednak jest, że kiedyś, w przyszłości, język mandaryński stanie się ogólną mową ludności państwa niebieskiego.

*** Rzecz chrześciana.** „Times” donosi z Szangaj, że w Wasungu rozległono złowopłytki, podlegające do rzeci chrześciana. To samo powtórzyło się w prowincyi Hannan. Władze chińskie podjęły energiczne kroki zapobiegawcze.

*** Niezwykłe zjawiska.** W zesłym 7 tygodniu zlikwidowały się w rozmaitych stronach Ameryki niezwykłe i zdumiewające zjawiska. Zesłym środę, w porcie Malmo, podniosła się nagle obrytka mola, która obalała nadechodzący parowiec. Tak silne wzburzenie morza musiało być spowodowane wylubem jakiegoś odległego wulkanu. W porcie Vadssta, w ciągu minut dziesięciu, woda spadła o całą stopę i pozostawała na tym poziomie przez kwadrans, tak, że łodzie, płynące w pobliżu brzożow, osiadły na mieliźnie. Najzajtr, w okolicach Falu, szalała okropna burza, która na Korsnle pomiejszym wy2 wylubieniem miastem i Korsnle wyrwała z korzeniem statki drzewa, odrzucając je niekiedy o 50 stop.

*** Największa deska** na świecie otrzymana została obecnie z czerwonego drzewa kalifornijskiego, mającego wysokości 98 metrów, zaś szerokości 10,65 m. Deska owa przedstawia szerokość 5 metrów, grubość — 12½ centym., oraz 36,8 m długości. Wiek drzewa obliczają na lat 1,360. Sprzedano ją w San-Francisco za 15,000 franków. Ogładza ją będzie można na wystawie w Chicago.

*** Wylew Dunaju.** Według kanału Dunajowego w Wiedniu, we wszystkich domach, woda wtargnęła do piwnic. Pomiędzy Wiedniem i Linz nad Dunajem woda dosięga powierzchni nasynek kolejowego. Z Salzburga, Ischlu i Kremsu donoszą o wielkich spustoszeniach. Eki nadzrecze prawa wazędzie zaurzozona są na dwa metry pod wodą. Woda unosi ze sobą całe stajnie, obory, łodzie, sarny, zające, trzodę chlewną, psactwo, drzewo i arcyty. Eriedannu (tor wysięgowy) stoi pod wodą. Z tego powodu wysięgi odroczone. Wystawa jeseźne niekiedy powolizy. Tęch i Klosterneuburg zalane. Most na Anizie pod Hiedan zerwany. Na ze-

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns for 'Giełda Warszawska' and 'Giełda Berlińska', listing various securities and their prices for two consecutive days.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 7-8 czerwca: W parafii katolickiej. 20: Franciszek Zarzycki z Bronisławą Maryanną Łaskowską...

Hotel Polski, Saltzman i Filipowski z Warszawy; Jantsen z Mannheimu, Sikorski z Bielewa, Zabielski z Molny, Bartko z Tomaszowa.

BUSKO.

Dr. A. Sulimierski, ordynator szpitala 8-go Mikołaja i lekarz zdrojowy, po powrocie z zagranicy, praktykuje stale jak lat poprzednich w Busku 1034-4

Rozkład jazdy pociągów.

Table showing train schedules between Łódź and various destinations like Koloski, Skierniowice, Warszawa, etc., with columns for departure and arrival times.

Table showing arrival and departure times for trains from Łódź to various destinations like Koloski, Skierniowice, Warszawa, etc.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tj wieczorem do godziny 6-tj rano.

MONETY I BANKNOTY

Table listing exchange rates for various banknotes and currencies, including Russian rubles and private banknotes.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. A. Werbowski z Petersburga. K. Lange z Tomaszowa, K. Bergman z Katowic, J. Ajzenberg z Charkowa...

O G Ł O S Z E N I A.

NAUCZYCIELKA

polka z patentem gimnazjalnym, z dyplomem z ukończenia wydziału przyrodniczego na jednym z uniwersytetów francuskich, poszukuje lekcyj...

Kilka uczennic lub uczni

mogą znaleźć pomieszczenie i dobrą opiekę. Oferty proszę składać w Administracji „Dziennika” pod lit. E. Tamże do wynajęcia od 1 lipca r. b.

KUCZER

poszukuje jakiegokolwiek miejsca. Ulica Zawadzka № 9. 1151-1

LEKARZ ZARŁĄDU I SZPITALA

Dr. Majkowski

praktykuje w Busku. Tegodzie do nabycia opie Buska, k. 60. 905-6

Zakopane

Stac. klimatyczna. Poczta i telegraf. Zakład wodoleczniczy D-ra Chromca, przyjmuje Pp. gości do końca maja po cenach od 3 zł. do 50 ct. dziennie...

Dr. Chramiec.

832-3

Mieszkanie,

składające się z trzech pokoi, oraz kuchni, na trzecim piętrze w oficynie, jest do wynajęcia od 1 lipca za rs. 200. L. Lichtenfeld, ul. Zachodnia № 268-B. 1144-3

Do wynajęcia od 1 lipca r. b.

mieszkanie:

3 pokoje i kuchnia, I-sze piętro, za rs. 260. Ulica Ogrodowa № 3 w domu T. Sudra. 1132-3

Do WYNAJĘCIA od 1 lipca r. b.

dwie pokoje

z kuchnią na parterze, oraz obszerny spichlerz z asfaltową podłogą, mogący służyć na skład. Ulica Widzewska № 48, dom p. Braude. 1126-3

Z powodu wyjazdu

SKLEP

do sprzedania od 1 lipca. Pfaffen-dorf, dom p. Petascha № 966-a. 1127-5

Advertisement for Zakładów Żyrardowskich, featuring a coat of arms and text about textile and furniture production in Łódź.

PRZYBĘKAŁA się para perliczek. Prawy właściciel za zwrotem kosztu odebrać je może od Franciszka Kołody, ulica Przejazd № 5, dom Harta. 1150-1

Zgubiono paszport, wydany w Łasku, na imię Petronela Gaszak. Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w tutejszym magistracie. 1149-

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

PRZEPISY O PRACY MAŁOLETNIH ROBOTNIKÓW Książki fabryczne

do zapisywania małoletnich robotników, oraz KSIĄŻKI do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

Szematy do zapisywania wypadków w fabryce, oraz wszelkie druki służące dla sądów pokoju i gminnych.

W Inowłodzu nad rzeką Pilicą jest jeszcze kilka letnich mieszkań do wynajęcia. Od połowy czerwca r. b. komunikacja między stacją Tomaszów a Inowłodzem własnym statkiem parowym. 1135-8

Oddział detaliczny firmy HURWITZ i SYN w Łodzi ulica Piotrkowska Nr. 777 dom Rosenblatta poleca w WIELKIM WYBORZE najmłodniejsze krajowe i zagraniczne Materiały na ubrania męskie ze względu na skończony już sezon hurtowy, po cenach znacznie niższych niż w latach ubiegłych 963-24-1

Переводного письма Московского Конторы Российского Общества Транспортовъ отъ 18 сего мая на № 5614 на русскомъ и французскомъ языкахъ С. А. Яковлева на имя кою, сличъ прилагаю оное переводное письмо типа тождественнаго и надлежащегоъ. 1134-3-1 Я. Войделавский.

Dowód za № 6761 Filii Łódzkiej warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości, przy ulicy Zachodniej № 55/31, zaginiony. Zastrzeżenie zrobione. 1140-

Zaginął paszport, wydany przez wójta gminy Dobra, powiatu brzezińskiego, na imię Antoniny Olbrowskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie tutejszym. 1147-

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego, Tadeusza Walda, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Pogrebiszczu-Łódź za № 688 z dnia 14 (25) maja r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięty duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 1145-3

Filia warszawskiego magazynu N. LEJSERMAN Piotrkowska № 45, dom Wiatłickiego Na obecny sezon zaopatrzona w wielki wybór obuwia Damskiego, Męskiego i dzieciennego, najnowsze fasony, ceny najprzystępniejsze, z czem poleca się Szanownej Publiczności pod gwarancją trwałości. Obsługa i naprawy wykonywane są akuratnie. 1944-0-1 N. Lejserman.

Lecznica dla zwierząt i wzorowa ZNA Angielska Przyjmuje na leczenie konie i psy i udziela pomocy w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Miłsza № 821-a. 222-100 Warikoff i Kwaśniewski.

Large advertisement for 'Książki fabryczne' (factory books) for recording KAR, certified by factory inspectors, available at the 'Dziennika Łódzkiego' administration.